

NIEDZIELA

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY

Nr. 46

Katowice, dnia 11-go listopada

1928

Niedziela dwudziesta czwarta po Zielonych Świątkach.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Kolosan, rozdział III, w. 12—17.

Bracia! Przyobleczcie się jako wybrani, we wnętrzości miłosierdzia, w dobroć, w pokorę, w cichość, w cierpliwość; jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu; jako i Pan odpuścił wam, tak i wy. A nad to wszystko miejcie miłość, która jest ogniwem doskonałości, a pokój Chrystusów niech przeważa w sercach waszych, ku któremu też wezwani jesteście w jednym ciele; a wdzięczni bądźcie. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie, z wszelką mądrością nauczając, i sami siebie napominając przez psalmy, pieśni i śpiewania duchowne, w łasce śpiewając w sercach waszych Bogu. Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie, albo w uczynku, wszystko w Imię Pana Jezusa Chrystusa czyńcie, dziękując Bogu i Ojcu przez Jezusa Chrystusa Pana naszego... Amen.

EWANGELJA

u św. Mateusza, rozdział XIII, w. 24—30.

W on czas: Mówił Jezus do rzesz tę przypowieść: Z Królestwem niebieskim jest podobnie jak z człowiekiem, który zasiał dobre ziarno na roli swej. Ale gdy ludzie spali, nadszedł nieprzyjaciel jego, nasiał kakał wśród pszenicy i odszedł. Gdy zaś zboże podrosło i ziarnem się obsypało, wówczas ukazał się i kakał. Przyszli więc słudzy do gospodarza i rzekli mu: Panie, czyż nie posiadałeś dobrego ziarna na roli twej? Skądże więc kakał się wziął? A on im odparł: Nieprzyjaczny człowiek to uczynił. Słudzy zaś powiedzieli doń: Chcesz-li, abyśmy poszli i wylewili go? Ale on odrzekł: Nie! — byście, plewiąc kakał, nie powyrywali zarazem i pszenicy. Pozwólcie obojgu rość razem aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żniwcom: Zbierzcie naprzód kakał i zwiążcie go w snopki na spalenie, pszenicę zaś zgromadźcie do śpichrza mego.

Na dzień św. Stanisława Kostki Patrona młodzieży.

LEKCJA

z Ksiąg Mądrości, rozdział IV, w. 7—17.

Sprawiedliwy, jeśli śmiercią będzie uprzedzony, w ochłodzeniu będzie. Starość bowiem pocziwa jest nie długowieczna, ani liczba lat porachowana: ale sędziwością jest roztropność człowiecza, a wiek starości żywot niepokalany. Podobając się Bogu, stał się umiłowanym, i żyjąc między grzesznikami przeniesion jest. Pochwycon jest, aby złość nie odmieniła umysłu jego, albo obłudność aby nie oszukała duszy jego. Znamienie bowiem marności

zaciemnia dobre rzeczy, a niedostateczność poządliwości wywraca umysł bez złości. Stawszy się za krótki czas doskonałym, przeżył czasu wiele: podobala się bowiem Bogu dusza jego: dlatego pokwapił się wywieść go z pośród nieprawości: a ludzie widzieli, a nie rozumieli, ani kładli w serca takich rzeczy: gdy łaska Boża i miłosierdzie jest ku Świętemu Jego i względ na wybrane Jego. A potępia sprawiedliwy umarły żywe niepobożne: a młodość prędzej skończono, długi żywot niesprawiedliwego.

EWANGELJA

u św. Mateusza, rozdział XIX, w. 13—22.

W on czas: Przyniesiono Jezusowi dziatki, by ręce na nie włożył i pomodlił się. Atoli uczniowie łajali ich. Jezus zaś rzekł do nich: Dopuszczcie dziatwę i nie wzbraniajcie jej przychodzić do Mnie; do takich bowiem należy Królestwo Niebieskie. A włożysz na nie ręce, odszedł z owego miejsca. A oto ktoś zbliżył się i rzekł doń: Mistrzu dobry! Cóż mam dobrego czynić, aby żywot wieczny osiągnąć? A On mu odpowiedział: Czemu Mnie pytasz o to, co jest? Jeden jest dobry, Bóg. Jeśli zaś chcesz wejść do żywota, chowaj przykazania. Pyta Go: Które? A Jezus powiedział: „Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, czcij ojca swego i matkę swą“, a „miłuj bliźniego swego jak siebie samego“. Rzecze Mu młodzieniec: Wszystkiego tego przestrzegałem od młodości mojej: czegoż mi jeszcze niedostaje? Jezus mu odparł: Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebiesiech; potem przyjdź, naśladuj Mnie.

NAUKA.

Pan Jezus, największy kaznodzieja, umiał wymową swoją tysiączne rzesze za sobą porywać i zarazem jako największy, wszystko wiedzący, znawca serc i umysłów ludzkich, umiał obrazami i podobieństwami szczególnie naukę swoją trudną, bo z nieba przyniesioną, jasną, przyjemną i przystępną uczynić. A przemawiając do narodu żydowskiego, czerpał obrazy do swoich kazań z zajęć i obyczajów żydowskich. Więc barwnie rozpowiadał o zielonej winnicy, o drzewie figowem, o dobrym pasterzu, o zarzucaniu sieci.

Do najpiękniejszych przypowieści Jezusowych jednakże należą Jego obrazy wzięte z rolnictwa. Rolniczym był bowiem w wielkiej części naród żydowski, dziesięciny ze zbóż i innych płodów ziemi składał jako ofiary. A tak gorąco kochał każdy żyd glebę-żywicielkę, że nigdy jej się nie pozbywał, lecz odziedziczywszy z ojca, dziada, pradziada kawałek swej roli, synom, wnukom, prawnukom zlecał jako skarb najdroższy.

Do tego narodu żydowskiego posłany, przedstawia mu się Pan Jezus jako siewca Boży. Więc idzie przez szerokie pola krainy palestyńskiej i białą, Boską dłońią zdrowe rzuca ziarno na glebę

uprawna, lżby zakiełkowało i wszedłszy złotą zasumiało pszenicą, a przytłumiło kłkol nienawistną ręką złego sąsiada posiany. Tem ziarnem wschodzącym bujnymi kłosami pszenicy na glebie urodzajnej, to jest, jak Pan Jezus sam objaśnia, nauka Jego, nauka Boża, nauka wiary św., a kłkolem to błędy religijne, to herezje, chcące skazać prawdziwą wiarę.

Najmilsi, radosnem okiem powiedźmy dzisiaj po tem wielkiem polu życia ludzkiego i czujnie starajmy się odróżnić pszenicę od kłkolu, prawdziwą naukę od fałszywej. A po czem poznamy prawdziwą naukę? Skąd zaczerpnijemy pewność, że nauka wiary naszej jest tą jedyną, prawdziwie do nieba nas wiodącą?

Już rozum nasz własny wskazywać nam może i wskazuje, że nauki wiary naszej św. są pewne. Ma bowiem rozum tę cudowną władzę, że umie bardzo często rozeznąć, co złe a co dobre, co prawda a co fałsz, co możliwe a co niemożliwe, ba umie ten rozum nawet wysledzić ze skutków przyrody, ze zjawisk istotę rzeczy. Co to znaczy? Otóż rozum, patrząc badawczo w świat i przyrodę, poznaje sam ze siebie już Stwórcę świata, Pana Boga, poznaje patrząc w serce człowieka nieśmiertelność duszy. To też św. Bernard powiada, że drzewa, rzeki i góry więcej mogą często o Panu Bogu powiedzieć, niż uczone książki. A wielcy przyrodnicy byli i są po części ludźmi wierzącymi, jak sławni Newton, Kepler, Linneusz i tylu, tylu innych. Uczony Bakon powiada nawet: „Troche nauki odwodzi od Boga, więcej zaś do niego z powrotem sprowadza“.

Psalmista, wskazując na to, jak rozum ludzki sam własnymi siłami Boga znaleźć może, śpiewa natchniony:

„Spójrzj przynajmniej po niebie szerokim:
Jest kto krom Boga o kim byś rozumiał,
Żeby albo mógł, albo więcej umiał
Ten sklep zawiesić nie ustanowiony,
Złotemi zewsząd gwiazdami natkniiony?“

(Psalm 18.)

Kiedy w najnowszych czasach poczęto głosić, że rozum ludzki o Bogu nic nie wie, przesławny sobór Watykański w roku 1870 na trzecim posiedzeniu oświadczył uroczyście, że człowiek zdrowym obdarzony rozumem sam ze siebie dojść może do poznania Boga. I tak już św. Paweł w listach swoich podkreśla, że poganie rozumem swoim mogli być znaleźć Boga. A Psalmista wołając: „I rzekł głupi w sercu swoim: nie masz Boga“, (Psalm 13), nazywa ateusza albo niedowiarka bezrozumnym.

Listopad — miesiąc zmarłych.

III.

Jeżeli czytając modlitwy w mszale lub w brewiarzu, przejęliśmy się grozą, to niemniej, czytając uważnie, znajdziemy w modlitwach na Dzień Zaduszny i na inne dni, związane z pamięcią o zmarłych, potiechę i wskazówki, jak mamy postępować, by dzień ten, dzień gniewu, ucisku i nędzy, dzień wielki i nader gorzki — był dla nas dniem na zmartwychwstanie do żywota.

W Ewangelji z drugiej Mszy św. na Dzień Zaduszny i z Mszy św. w rocznicę śmierci czytamy:

„W on czas: Rzekł Jezus do rzeszy Żydów: Tego, kto przychodzi do Mnie, precz nie odtrąca, bo

zstąpiłem z nieba na to, by czynić wolę Tego, który Mnie posłał. A to jest wola tego Ojca, który Mnie posłał, abym nic nie stracił z tego wszystkiego, co Mi dał, — ale, abym to wskrzesił w dzień ostateczny. To jest bowiem wola Ojca Mego, który Mnie posłał, aby każdy, kto patrzy na Syna i wierzy weń, miał żywot wieczny, i abym Ja go wskrzesił w dzień ostatni“.

Czytamy więc wyraźnie, że do wskrzeszenia na żywot wieczny trzeba wiary, ale wiary żywej oczywiście t. zn. wiary, której towarzyszą uczynki dobre, albowiem, jak czytamy gdzie indziej, w Piśmie św. jako ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest.

Ale przedewszystkiem musimy iść za drugą wskazówką, o której mówi nam Ewangelja z trzeciej Mszy świętej na Dzień Zaduszny i z Mszy św. codziennej za Zmarłych:

„W on czas: Mówił Jezus do rzesz żydowskich: Jam jest chleb żywy, którym zstąpił z nieba; kto by pożywał chleba tego, żyć będzie na wieki, a chleba, który ja dam, jest Ciało moje za życie świata. Spierali się więc Judejczycy ze sobą mówiąc: Jakże ten może nam dać Ciało Swe na pokarm? Jezus zaś im odrzekł; Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli nie będziecie pożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moja, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym“.

Jeśli więc weźmiemy pod uwagę obydwaj wyjątki z Ewangelji, to możemy krótko powiedzieć sobie, że do wskrzeszenia w dzień ostatni na żywot wieczny trzeba:

- 1) wiary żywej z uczynkami dobrymi,
- 2) możliwie jak najczęstszego przystąpienia do Stołu Pańskiego.

Wtedy możemy być pewni miłosierdzia i do nas odnosić się będą słowa, które czytamy w Lekcji z trzeciej Mszy św. na Dzień Zaduszny i z Mszy św. codziennej za zmarłych:

„Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Odtąd już mówi Duch, aby odpoczęli od prac swoich, albowiem uczynki ich za nimi idą“.

I wtedy pamięć na dzień sądu ostatecznego nie tyle grozą nas przejmować będzie, ile radością:

Nagle w mgnieniu oka, na odgłos trąby ostatecznej: bo zabrzmiała trąba, a umarli powstaną nieskazalni, a my będziemy przemienieni. Boć musi to skazitelnę przyoblec nieskazitelność; i to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność. A gdy to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność, tedy się stanie słowo, które jest napisane: Pożarta jest śmierć w zwycięstwie. Gdzież jest o śmierci, zwycięstwo twe? Gdzież jest, o śmierci oścień twój? A oścień śmierci jest grzech; a moc grzechu, zakon. A dzięki niech będą Bogu, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Albowiem sam Pan na dane hasło, przy głosie Archaniota i brzmieniu trąby Bożej zstąpi z nieba: a umarli w Chrystusie powstaną pierwsi.

Wiem bowiem, iż Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi i znów obleczone będą w skórę i w ciele mojem oglądać będą Boga mego. Schowana jest ta nadzieja w łonie mojem.

„Ty, co Marji grzech zmasałaś,
Łotra modłów wysłuchałaś,
I mnie też nadzieję dałaś“.

W prefacji Mszy żałobnej wyraża Kościół pociechę wierzącym w następujących słowach;

„Zaprawdę godnem i sprawiedliwem jest, słusznem i zbawiennem, byśmy tobie zawsze i wszędzie dzięki składali, Panie święty, Ojczy wszechmogący, wieczny Boże, przez Chrystusa Pana naszego. W którym nam nadzieja szczęśliwego zmartwychwstania zabłysła, tak, iż tych, których zasmuca niechybny los śmierci, pociesza równocześnie przyszłej nieśmiertelności obietnica. Dla Twych wiernych bowiem, Panie, życie się przemienia, a nie ustaje, a gdy przybytek ziemskiego tego żywota w proch się rozsypie, wieczne w niebiesiech mieszkanie się gotuje. Przetęto z Aniołami i Archaniołami, z Trony i Panowaniami oraz z całym zastępem wojska niebieskiego hymn chwały Twojej śpiewamy, nieustannie mówiąc:

Święty, Święty, Święty“.

W dzień św. Marcina.

Dnia 11 listopada obchodzi świąt chrześcijański święto patrona rolników i pasterzy, była i zwierząt rozmaitych, św. Marcina.

Od dawnych czasów uroczystość świętomarcińska była nadzwyczaj uroczystą obchodzona, a samą postać świętego lud otoczył mnóstwem pięknych legend.

Życie św. Marcina wypada na IV wiek po narodzeniu Chrystusa, kiedy cesarze rzymscy Konstantusz i Julian Odstępca liczne prowadzili wojny, — wciągając przemocą w wir walki całą młodzież ówczesną. Znalazł się w szeregach wojskowych i Marcin. Wszelkimi sposobami pragnął osiąść w ciszy, zdała od gwaru świata. Nie mogąc tego zamiaru skutecznie, czynił wokół siebie wiele dobrego, służąc drugim za przykład postępowania w życiu.

Z tych czasów powstała o św. Marcinie śliczna legenda. Oto świątobliwy rycerz widząc drżącego na zimnie biedaka, zdejmując swój płaszcz, rozciął na dwie połowy i jedną z nich okrył nędzarza. Porzuciwszy służbę wojskową, chroni się św. Marcin w klasztorze, skąd powołano go w roku 371 na biskupstwo, w okolice gdzie dziś znajduje się miasto Towis we Francji.

Krótko po śmierci św. biskupa, poczęła się cześć jego szerzyć po świecie całym, w każdym kraju przybierając inny wyraz.

Święto patrona rolników wypada pod koniec jesieni, a więc w czas po żmudnej całorocznej pracy, kiedy ludzie zebrali już plon, mogąc oddać się radości i weselu. Stąd też obchodowi święta i wigilii dnia św. Marcina nadano we wszystkich prawie krajach wyjątkowo radosną uroczystość, która wieńczyć ma zbożny trud całego roku.

Na tle tej uroczystości rozwinęło się wiele różnych zwyczajów, które pomiędzy ludem w rozmaitych okolicach Polski na kilka dni przed św. Marcinem zabijają gospodarze świnki, gęsi, czasem nawet wołu, aby urządzić wspaniałą ucztę, na którą zaprasza się krewnych, znajomych, nawet z dalszych okolic.

Na wieczorach takich braknąć nie może pieczonej gęsi, o plaku tym bardzo często powtarza legenda lub przysłowie;

„Dzień św. Marcina, wiele gęsi zarżyna“, albo „Na Marcina, gęś do komina“.

Nie darmo też św. Marcin jest patronem rolników, a przodkowie nasi prawie wyłącznie zajmowali się rolnictwem.

Na Śląsku tak mówią: „Gdy wiatr od południa w wigilję Marcina, będzie na pewno lekką całą zimą“.

w dawnym zaś Królestwie: „Gdy Marciniowa gęś po wodzie, będzie Boże Narodzenie po lodzie“, wreszcie na Podhalu istnieje co do pogody na św. Marcina taka gadka „Na Marcina gęsi na lodzie, w gody będą na wodzie“.

Jest też wiele innych przysłów, a wiele z nich wiąże się z obrazem św. Marcina, jadącego na białym lub karym koniu, obrazem, który w pojęciu uwiecznił się i trwa niezmiennie. A więc: „Św. Marcin błoniem, jedzie białym koniem“, albo: „Gdy święty Marcin w śniegu, przybieżał, będzie po pas całą zimę leżał“. Służacy zaś tak powiadają:

„Św. Marcin bez gęsi was tego nauczy:

Jeśli deszcz, niedostatek zimy wam dokuczy;

Jeśli jaśnie pogodny, miej zimy nadzieję,

Suchy mróz mokrych śniegów za kołnierz zawieje“.

Te wszystkie zwyczaje i te przysłowia nieprzełiczone o św. Marcinie, czy też jego święcie świadczą jak bardzo postać świętego czczona jest pomiędzy ludem. Bo też wstawianictwo patrona rolników wyjednuje proszącym łaski u Boga, nikt tak gorliwie nie popiera przed tronem bożym prośb naszych o pogodę, o ochronę zbóż przed gradem, o plony obfite, jak ów św. rycerz, przyjeżdżający do nas na białym rumaku.

Niewiadomo, co ludzi tak garnie ku temu świętemu, ale pewnie ta dobroć i miłosierdzie, które kiedyś sprawiło, że św. Marcin oddał nędzarzowi swój płaszcz wśród trzaskającej zimy, a które sprawia, że dobroć i miłosierdzie świętego nie odwróci się od nas, gdy zwrócimy się doń z modlitwą...

Wielki dzień młodzieży polskiej.

Wielki dzień święci 13-go listopada młodzież polska, gdy wspólnie z młodymi katolikami wszystkich narodów składa hołd świętemu Stanisławowi Kostce. Współ z nimi śpiewa hymn ku czci swego świętego patrona, jeno jakby radośniej, może dlatego, że śpiewa na chwałę swego rodaka, w jego ojczystym języku.

Wśród tych ogromnych rzesz wyznawców Chrystusowych w szczególnie uroczysty sposób obchodzi dzień świętego Stanisława Kostki młodzież zorganizowana w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. Zapewne wielu z nas słyszało albo widziało na własne oczy jak ta młodzież wspaniale czci dzień Stanisławowy. Pochody z orkiestrami, pięknie przygotowane wieczornice ze śpiewami, deklamacjami, często odpowiednio przedstawienia n'eraż już budziły podziw dla zapału, gorliwości i wytrwałości wykonawców.

Pójdziemy tylko wszyscy w wigilję święta zobaczyć, co też nasze zuchy czynią. Zapewne ostatnie przygotowania, niechybnie gwar, hałas zdaleka świadczą o ruchu, krzątaninie.

Tymczasem... cisza, jeno szept cichy się rozlega. Zamiast gwaru — skupienie, powaga, zamiast śmiechu — skrucha i żal. Tak, bo to ostatnie przygotowania przed świętem. Przygotowania, kiedy dusze młodzieży, otrząsając się przed konfesjonatem z naleciałości wszelakich, szykują się, by uczestniczyć w największym święcie, jakie ludzki rozum wyobrazić sobie może, by otworzyć podwoje serc na przyjęcie Boskiego Gościa!

Wielkie jest to święto młodzieży, największe w roku, chyba największe w całej Polsce, gdy w dwóch przeszło tysiącach Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej zgórą osiemdziesiąt tysięcy członków przystępuje dnia tego do Stołu Pańskiego, składając św. Stanisławowi królewski dar ze swych czystych dusz!

Przyznać trzeba, że sposób uczczenia św. Stanisława przez młodzież jest niezwykle, niezbyt często spotykany wśród ludu najrozmaitszych uroczystości, które corocznie obchodzimy w rodzinach, organizacjach lub w państwie. Ze właśnie młodzież oddaje duchem hołd swemu patronowi, jest to zasługą Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. One sprawiają, że młodzi członkowie nie tylko o potrzeby umysłu i ciała mają staranie, lecz również dbają o dusze, dążą na wzór św. Stanisława do wyższych rzeczy.

Wynika to stąd, że cała działalność stowarzyszeń, każdy szczegół pracy, wykonany jest z tą myślą, by młodzież wychować wszechstronnie, by w niej rozwijać to, co piękne, co wzniosłe.

Jak wiadomo, każde stowarzyszenie zwykle dwa razy w miesiącu odbywa swe zebranie plenarne. Schodzą się na nie członkowie i słuchają wykładów, pogadanek, deklamują, śpiewają. W ten sposób przez kilka godzin w miesiącu młodzież stowarzyszona, oderwana od codziennych zajęć, oddana jest pracy nad sobą, pracy nie dającej jej wprawdzie zarobku, lecz która za to przysparza nieocenione bogactwa dla umysłu i dusz.

A przecie obok zebrań plenarnych członkowie odbywają zebrania w stowarzyszeniowych kółkach, oświatowych, religijnych, muzycznych, śpiewackich, zawodowych i innych. Tam przecież gromadzą oni skarby, o których istnieniu młodzież niezorganizowana luzem chodząca, nawet może i nie wie!

Dość często słyszymy narzekania z powodu szerzącej się niewiary, rozluźnienia obyczajów. Nieraz w tych żalach i my pewno udział bierzemy, snując czarne obrazy przyszłości.

Spójrzmy wówczas na młodzież w stowarzyszeniach. Zobaczmy, jak ona śmiało i otwarcie przyznaje się i głosi, że dla niej religią jest jedynym drogowskazem, w życiu, że prawdy Chrystusowe są podstawą niewzruszoną, na której budują zasady charakteru! Po tej drodze młodzież nie idzie sama, towarzyszą jej starsi współpracownicy przyjaciele. Przyłączmy się i my do nich, pomnożmy szeregi pracujących z młodzieżą. Młodzież czeka! Powita nas radośnie, przyjmie z otwartymi rękoma!

Idźmy więc wszyscy, korzystając z nadarżającej się sposobności, jaką daje święto młodzieży. Święćmy z nią razem ten wielki dzień!

DLA ROZRYWKI

Nr. 9. Łamigłówka sylabowa.

Z następujących sylab: A, am; ba; ca, chów, eja; da; fi; ga, gu; i; ko, ku, kwa; la, li; men, mer, mistrz, mjan, mu; ne, no; och, ocz, od, ow; ra, ra, ry; stja, szko; te, te; wi, ułożyć czternaście wyrazów, których drugie litery, czytane z góry na dół, dają imię i nazwisko poety polskiego.

Znaczenia wyrazów: 1. Imię męskie. 2. Wieś w pow. gliwickim. 3. To samo co drobnostka. 4. Słowo po modlitwie. 5. Darowanie kary. 6. Osoba, posag. 7. Urząd dworski. 8. Rzeka na Wołyniu. 9. Znak głoskowy. 10. Planeta. 11. Zwierzę. 12. Trunek. 13. Znacomity lekarz polski. 14. Północna część Anglii.

Nr. 10. Skok konika ul. F. G.

		w ser	wo	lo	skwar		
nie	u	raz	os	ni	zi	dem	zmro
sta	cu	sło	tkwi	czy	zi	let	prze
Du,	brat	trzem	nie	nas	pierś	ma	choć
idź	li	czy			nam	pa	lej
	Se.	my			idź	lej	
w Bo	lej	mło	lej	da	wą	da	li
dym	da	piąc	da	my	wo	my	idź
si	gu	idź	chem	no	mą	z dziel	lą
		łę	cz	na	z du		

Rozwiązanie zagadek z nr. 44.

Nr. 5. Krzyżówka.

Pionowo: 1. Arka. 2. Dur. 3. Amur. 5. Kurz. 6. Ada. 7. Tata. 10. Emil. 11. Tuba. 14. Kato-

wice. 16. Bratanek. 18. Kuna. 20. Ikar. 22. Bożek egipski. 23. Ka. 24. Ar. 25. As. 28. Piwo. 29. Oleg. 30. Udar. 31. Arab. 32. Soła. 33. Łada. 35. Ora. 38. Sąd.

Poziom o: 1. Adam. 4. Skat. 8. Rum. 9. Metr. 12. Uda. 13. Kruk. 15. Mu. 16. Brat. 17. Raci-bórz. 19. La. 21. Urok. 24. Atak. 26. Nawa. 27. Rasa. 28. Po. 31. Achilles. 34. Dore. 36. We. 37. Kosa. 39. Ara. 40. Noga. 41. Ład. 42. Raba. 43. Wada.

Nr. 6. Łamigłówka sylabowa.

1. Bismark. 2. Ortografia. 3. Nerwówka. 4. Ape-tyt. 5. Woda. 6. Ewa. 7. Nowawieś. 8. Teolog. 9. Urszula. 10. Rano. Akacja.

Bonaventura.

Dobre rozwiązania zagadek nr. 5 i 6 nadesłali: Antoni Kołodziej z Pszowa. Franciszek Mitrega z Miechowic. Błażej Świerczyński z W. Piekar. Józef Byczek z W. Hajduk. Alojzy Sosnowski z Goduli. Andrzej Jasina z W. Hajduk. Józef Papoń z Janowa. Franciszek Skórka z Rozbarku. Adolf Kałuża z Jedłownika.

Nagrodę przez losowanie otrzymali: Franciszek Mitrega z Miechowic. Józef Byczek z Wielkich Hajduk. Alojzy Sosnowski z Goduli.

1. KUPON

ważny do ubiegania się o nagrodę.

Imię i nazwisko
Miejsce zamieszkania
Ulica nr.

Trzeba wyciąć i nadesłać z rozwiązaniem zagadek.